Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 30 PAZDZIERNIKA 1937. — N — Nr. 127

Oszczędność to droga do dobrobytu.

Oszczędność — to przezorność, to odkładanie na chwilę, gdy grosz będzie potrzebniejszy więcej niż teraz. A taka chwila przyjść może na każdego. A jeżeli nie przyjdzie — to tym lepiej, bo wtedy stanie się ów grosz składany podwaliną dobrobytu. Do oszczędności przynaglać nas też powinno — poczucie własnej godności. Bo czyż nie jest przykro obijać cudze progi o pożyczkę, wyżebrywać podpisy na wekslach, skryptach itp. Dobre to jest wszystko, gdy pożyczamy pieniądz na cel gospodarczy, pieniądz, który będzie się rentował. Ale na własne potrzeby brać wtedy, gdy dają go z lękiem, czy aby zwrócimy — to przykro, to rzecz upakarzająca. Ale oszczędność to zarazem i cnota. Uczy nas panowania nad sobą, poskramiania szkodliwych popędów i namiętności.

Oszczędność posiada poza tym znaczenie jeszcze daleko szersze — bo społeczne. Oszczędność wspólna, czyniona gromadnie, daje tej gromadzie potężną broń w walce o przyszłość — daje w jej ręce wolny pieniądz, kapitał, którym można rozporządzać na cele wielkie, doniosłe, społeczne.

Oszczędność szerokich warstw to najpewniejsza rękojmia dobrobytu i bogactwa kraju.

Dlatego oszczędność musi być rzeczą społeczną, **składać** trzeba pieniądz **tam**, gdzie go sami upilnować możemy, aby **on na nas z pożytkiem pracował.** Składać go trzeba zatem **we własnej kasie spółdzielczej lub banku.** Wtedy kapitał zebrany **zostaje na nasze potrzeby.** Będzie służył naszym sprawom, tak jednostek, jako i ogółu, wytworzy siłę wspólną, **gotową** w każdej chwili **wesprzeć każde poczynania gospodarcze**, mające na celu podniesienie **całej okolicy.** I dlatego hasłem naszym być musi: własny pieniądz do własnych **kas i banków.**

Z tego powodu należy lokować każdy możliwy do oszczędzenia grosz **w naszych kasach**, w naszych bankach.

Banki nasze, **Kasy oszczędności przyjmują najdrobniejsze kwoty.** Można przynosić tam choćby i po złotówce. Wszystko wam za każdym razem grzecznie i chętnie zapiszą do książeczki oszczędnościowej na wasze nazwisko.

Nikt inny prócz was nie ma prawa odebrać tych pieniędzy z Kasy czy Banku. Jeżeli książeczka nawet zginie, spali się, czy ją ukradną, to i tak to nikomu korzyści nie przyniesie, bo bez was, bez waszego podpisu, nikt nie dostanie pieniędzy. Przyjedziesz do swej Kasy, do swego Banku, powiesz, że ci książeczkę ukradli, zastrzeżesz się, że zginęła, a wydadzą ci drugą.

Potrzebujesz pieniędzy — bierzesz z swych oszczędności konieczną sumę. Ale kiedy już zaczniesz oszczędzać i gromadzić grosz do grosza, niechętnie i nie łatwo będziesz pieniądz wycofywał na drobniejsze potrzeby.

Nasze Banki i Kasy Oszczędności są pewne. Nic w nich nie przepadnie. Są pod pewnym nadzorem. Nie są obliczone na zysk, ani na żadne kombinacje.

A z waszej oszczędności nie tylko wy, nie tylko wasza bliższa i dalsza okolica będzie miała pożytek, ale i cały kraj, całe państwo.

W państwie znajduje się ograniczona ilość pieniędzy w ubiegu. Jeśli część tych pieniędzy zostanie ukryta **w schówkach, bez pożytku, wtedy nie kursują one między ludźmi**, zaczyna się odczuwać **brak pieniędzy w handlu i przemyśle**, wszystko zamiera, ludzie nie mogą sprzedawać, nie mają za co kupować, nie mogą płacić podatku państwu, państwo nie może budować nowych dróg ani zakładać szkół — itd.

Pieniądz musi się obracać ciągle, musi obiegać, musi przechodzić z rąk do rąk, wtedy każdy na nim coś zarobi, mnożąc dobrobyt ogółu.

Inne państwa, przodujące kulturą, dobrobytem, postępem i potęgą, posiadają, licząc na jednego mieszkańca, kilka lub nawet kilkanaściekrotnie wyższe niż Polska sumy wkładów oszczędnościowych, złożonych w Bankach i Kasach Oszczędności. I tak, Belgia i Włochy mają po 6 i pół razy więcej wkładów oszczędnościowych niż Polska, Czechosłowacja i Austria 7 razy, Francja 9 razy, Anglia 9 i pół razy, Holandia 11 razy, Niemcy 12 razy, mała Dania, mająca tylko 1/8 część ludności Polski — 17 i pół razy, a Szwajcaria, mająca 1/8 część ludności Polski — aż 20 razy.

Oszczędności te używane są na podniesienie dobrobytu kraju i obywateli.

Ten stan oszczędności zagranicą dowodzi, że tam jest nie tylko większy dobrobyt, ale i to, że obywatel jest tam uświadomiony o swych obowiązkach wobec siebie, rodziny, przyszłości i społeczeństwa.

Musimy im dorównać!

W całym świecie obchodzi się dziś Dzień Oszczędności. Wszędzie rozumieją ważność i potęgę oszczędzania i gromadzenia kapitałów na większe przedsięwzięcia, które przynoszą pożytek obywatelom i krajowi.. **Polska nie może pozostawać w tyle za innymi.**

Jak oszczędność mnoży kapitał?

Składając każdego miesiąca na książeczkę oszczędnościową po zł 5, — otrzymuje się przy oprocentowaniu 4 za sto w stosunku rocznym:

po 1 roku	— zł	61,10
„ 2 latach	— zł	190,78
„ 5 latach	— zł	331,12
„ 10 latach	— zł	734,64
„ 15 latach	— zł	1,266,76

Z krwawej Hiszpanii.

Przed wielką ofensywą wojsk narod. w Aragonii.

Salamanka. Komunikat wojenny powstańców donosi, że w Aragonii przygotowania do wielkiej ofensywy są w pełnym toku.

10 tys. ludzi wymordowali rządowcy w Asturii.

Salamanka. Korespondent Havasa donosi, że powstańcy znaleźli w Gijon archiwa dokumentów, z których wynika, że w Asturii wykonano 10 tysięcy wyroków śmierci. Powstańcy w ciągu dwu dni zabrali 21 czołgów, 68 dział i 350 ciężkich karabinów maszynowych oraz tysiąc lekkich, które porzuciły wojska rządowe.

Bunt wojska rządowego.

W miejscowości Alcala de Henares kilka kompanii wojska wypowiedziało posłuszeństwo i wraz z ludnością cywilną usiłowało przerwać się przez pozycje czerwonych. Po bitwie większość powstańców zdołała dotrzeć do pozycji wojsk narodowych.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

„Chiński Alkazar" w rękach Japończyków.

Londyn. Wojska japońskie zatknęły o godz. 7 rano czasu chińskiego swą chorągiew na gmachu stacyjnym północnej kolei, tuż na zewnątrz granicy osiedla międzynarodowego Szanghaju. Nie tylko dworzec, ale również sąsiadujący gmach administracji chińskiej, który zyskał sławę jako „chiński Alkazar", został zajęty.

Walki w Szanghaju.

W Szanghaju płonie wiele domów. Chińczycy wycofują się powoli, walczą zacięcie, strzelają z różnych kryjówek.

Pół miliona zabitych i rannych. Obfite żniwo wojny w Chinach.

Tokio, 27. 10. Ministerstwo wojny komunikuje, że liczba strat japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych do dnia 24 bm. wynosi 9.640, w tym 4.467 poległych na froncie północno-chińskim i 5.173 na froncie szanghajskim.

Komunikat zaznacza, że do dnia 23 bm. znaleziono ciała 105.960 żołnierzy chińskich, z których 44.270 zginęło w Chinach Północnych, a 61.700 na froncie szanghajskim.

Ogólna liczba strat chińskich ma wynosić 425.000 ludzi w zabitych i rannych.

Mongolia wewnętrzna państwem autonomicznym.

Tokio. W Suiynanie rozpoczęły się obrady kongresu wewnętrznej Mongolii. Biorą w nich udział delegaci 3 mil. Mongołów oraz pół mil. Chińczyków. Jednomyślnie uchwalono, iż Mongolia wewnętrzna otrzymuje ustrój autonomiczny. Szef mongolskiego rządu wojskowego określił w wywiadzie Japonię jako jedyną stabilizacyjną potęgę we wschodniej Azji.

Schacht — ministrem bez teki.

Wiedeń, 28. 10. Wiadomość o dymisji dr-a Schachta potwierdza się w całej pełni. Tym samym odniósł gen. Goering całkowite zwycięstwo nad dr-em Schachtem.

Zgon gen. Dowbór-Muśnickiego.

W nocy na środę zmarł w majątku swym Batorowie pod Pozn. ś.p. gen. Józef Dowbór-Muśnicki.

Znany on był przede wszystkim jako organizator armii wielkopolskiej.

Urodził się 25 października 1867 w maj. rodzinnym Garbów Ziemi Sandomierskiej. Służył w wojsku rosyjskim, gdzie wkrótce odznaczył się wybitnymi zdolnościami. Przeszedł wojnę światową w której odniósł szereg sukcesów. Był ś. p. gen. Dowbór dowódcą I Korpusu Polskiego w Rosji. Był również dowódcą armii wielkopolskiej. W wojsku polskim miał rangę generała broni.

Od r. 1920 usunął się w zacisze domowe.

Wywiad p. Koca.

Warszawa. W czwartek ukazał w „Gazecie Polskiej" i „Czasie" wywiad z p. Kocem. „Szef" O.Z.N. postanowił nadać pracom swego obozu „stałe formy organizacyjne", gdyż dotąd podkreślał sam p. Koc „tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, jak obsady personalnej".

Pułk. Koc zrzeka się obecnie kierownictwa Zw. Młodej Polski, a Z.M.P. „prowadzić będzie nadal swe prace pod kierownictwem odrębnym w ramach OZN. ZMP nie ma być organizacją nadrzędną ani wyłączną formą organizacyjną na terenie młodzieży. P. Koc jest optymistą co do dalszej akcji OZN. Przyznaje, iż popełniono w „Ozonie" błędy, które „trzeba naprawiać".

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 29 października 1937 r.

Kalendarzyk. 29 października, Piątek, Narcyza, Euzebj.
30 października, Sobota, Germana, Alf.
31 października, Niedziela, 24 po Św. Chr. Kr.
Wschód słońca g. 6 — 25 m. Zachód słońca g. 16 — 14 m.
Wschód księżyca g. 1 — 32 m. Zachód księżyca g. 14 — 28 m.

Następny numer gazety ze względu na święto w poniedziałek wyjdzie z druku jutro, w sobotę.

Z miasta i powiatu.

Śmierć w ofiarnej służbie bliźniego.

Nowe Miasto. W czwartek, dnia 21 bm., zmarła w Zakładzie Macierzystym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie ś.p. siostra Władysława. Zmarła Siostra była czynna w tutejszym Szpitalu Powiatowym przy pielęgnowaniu chorych na dur brzuszny, który przybrał ostatnio u nas rozmiary prawdziwej epidemii, przy czym widocznie mimo środków zapobiegawczych się zaraziła, gdyż przyjechawszy na rekolekcje do Chełmna, odrazu zapadła. Mimo troskliwej opieki i mimo młodego wieku, gdyż liczyła dopiero lat 23, uległa straszliwej chorobie, składając swe młode, wiośniane życie na ołtarzu służby miłości bliźniego. Niech Bóg Dobrotliwy hojnie Jej wynagrodzi tę ofiarę, a nam niech przywiedzie na pamięć obowiązek żarliwej modlitwy za Jej duszę. R.i.p.

Jeszcze o pokazie sadowniczym.

Nowe Miasto. Pisaliśmy już o pokazie sadowniczym, który odbył się jak wiadomo w sali „Hotelu Centralnego". Dziś chcemy zwrócić uwagę na wysiłek wystawców, którzy, nie szczędząc trudów, jak to już podkreślano — zrobili dużo, by wystawa przedstawiała się jak najokazalej.

Gremialny udział wzięły w wystawie członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z Lipinek, Tylic i Małych Bałówek. Wystawiły one: pieczywa, sery, wyrabiane domowym sposobem, przetwory owocowe, warzywa, przetwory mięsne itp.

Na uwagę zasługiwało też stoisko przysp. roln., które poważnie konkurowało ze starszymi organizacjami. Dane statystyczne uwidaczniały ile pracy włożyły poszczególne zespoły warzyw, zbóż itp.

W wystawie brało udział 18 zespołów p. r. Zespoły te zapoznały się z życiem roślin, sposobem pobierania przez nie pokarmów z ziemi, powietrza itd. Zespoły uprawy ogródków warzywnych wykazały się szeregiem zapraw i konfitur. Wiadomości te wystawczynie zdobyły z książek, które otrzymały jako wyróżnienia za pracę w zespole, korzystając z nich w czasie zebrań zimowych.

W pokazie udział wzięło także Tow. Pszczelarzy z Nowego Miasta i okolicy, KSM. (wiadomo, jak wielką rolę odgrywa ta organizacja w przysposobieniu rolniczym), z prywatnych zaś wystawców większa i mniejsza własność rolna. Na uwagę zasługiwały m. inn. następujące stoiska: p. Kochanowskiego z Montowa, p. Modrowa z Gwiździn, p. gen. Waraksiewicza z Tyliczek. Atrakcję wystawy stanowiła także 45 kg dynia p. Grünberga, kier. szkoły z Krotoszyn.

W środku sali stały stoły z rozmaitymi odmianami jabłek. Widzieliśmy też eksponaty ogrodownictw i drogerii.

Na Swięto Chrystusa-Króla.

Lubawa. W ostatnią niedzielę października cały świat katolicki po raz dwunasty obchodzić będzie wielkie Swięto Chrystusa Króla.

Zyjemy w czasach wielkich! Przeżywamy chwile, w których stają przed nami jednocześnie różne, nader ważne problemy duszy i społeczeństwa, nakazująco domagając się rozwiązania.

Coraz wyraźniej występują do walki dwa kierunki: katolicyzm i bezbożnictwo.

Coraz wyraźniej zbliża się chwila, kiedy będziemy musieli jasno się wypowiedzieć, czy pragniemy służyć Chrystusowi, czy przejść do obozu wrogiego.

Coraz groźniejsze pomruki zapowiadają jakąś nową straszną burzę światową, jakiś nowy katolicyzm, którego nie wytrzyma już prawdopodobnie nadwątlony gmach naszej cywilizacji. W zawrotnym tempie zda się zbliżać owa walka i tragiczna w dziejach godzina, która według słów Prymasa Polski, Ks. Kardynała Hlonda, pozostanie w pamięci przyszłych pokoleń odstraszającym dowodem, **że kto pod bu-**

dową ludzkości słupy autorytetu Bożego wywraca, ten świat w zwalisko społeczeństw zamienia.

W tej wielkiej przełomowej chwili dziejowej oczy nasze zwracamy ku **młodzieży naszej**, która jest przyszłością narodu. Młodzież polska niezadługo zastąpi dzisiejsze starsze pokolenie przy budowie gmachu przyszłości narodowej. Dołóżmy wszyscy starań, by **przysposobić młodzież** do wielkich zadań, jakie ją czekają — **dopomóżmy młodzieży** znaleźć należyte zrozumienie dla ciążącego na niej obowiązku „budowania pomostu pomiędzy nowoczesnym człowiekiem, a Duchem Bożym". Młodzież nasza winna zrozumieć, że głównym celem jej prac i dążeń winno być: **„sprzymierzyć naród swój z Chrystusem"**.

Tegoroczne Swięto Chrystusa **Króla** Parafia Lubawska przeżywać będzie pod hasłem **„Duch Chrystusowy w wychowaniu młodzieży pozaszkolnej"**.

Pragniemy uwypuklić i podkreślić **ciążące na starszym społeczeństwie obowiązki wobec swej młodzieży**, a z drugiej strony młodzieży samej wskazać **świetlaną drogę i boje zwycięskie pod sztandarem Chrystusa** Króla.

Bierzmy wszyscy żywy udział w wielkiej uroczystości Chrystusa Króla! **Program tej uroczystości jest następujący**;

O godz. 10 uroczysta suma.

O godz. 1 i pół zebranie dla młodzieży do lat 20, zorganizowanej w **Kat.** Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej oraz w **Kat.** Stow. Czeladzi, **jako też dla wszystkiej młodzieży męskiej i żeńskiej nie należącej jeszcze do żadnego stowarzyszenia.** Zebranie odbędzie się na sali hotelu „Pod Orłem". Wstęp bezpłatny. Na program złożą się śpiewy i deklamacje oraz aktualny referat na temat: „Młodzież w szeregach Akcji **Katolickiej**", który wygłosi p. Reichel z Nowego Miasta.

O godz. 4-tej po poł. uroczysta akademia na sali hotelu „Pod Orłem". Wstęp na salę za dobrowolną opłatą na pokrycie kosztów. Referat na temat: „Religia w życiu dorosłej młodzieży" wygłosi p. Ryczakowicz z Grudziądza. Oprócz tego występy chóru Tow. śpiewu „Harfa" i deklamacje.

O godz. 6 tej po poł. nieszpory z kazaniem. Uprasza się o przysłanie na nieszpory pocztów sztandarowych wszystkich stowarzyszeń i organizacyj.

O godz. 7-mej, tj. zaraz po nieszporach, wyruszy **p r o c e s j a** pod pomnik Chrystusa-Króla ulicami; Przygródek, Jagiellońska, Kuppnera. Pod pomnikiem poświęcenie Parafii Lub. Najśw. Sercu Jezusa, potem wspólne odmówienie „Wierzę w Boga" i śpiew ogólny „My chcemy Boga". Powrót procesji ul. Warszawską, przez Rynek i ul. **Kościelną** do kościoła, gdzie na zakończenie odśpiewane zostanie „Te Deum".

Szanowne Obywatelstwo prosimy o iluminowanie okien w czasie procesji jakoteż o udekorowanie w Swięto Chrystusa Króla domów chorągwiami, a okień nalepkami Akcji Katolickiej.

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbędzie się w Swięto Chrystusa-Króla w całej Polsce zbiórka publiczna na rzecz Akcji Katolickiej w poszczególnych parafiach.

Niech Parafia nasza w dniu wielkiego Swięta rozbrzmiewa hymnem uwielbienia Chrystusa-Króla: Pracujmy nad zwycięstwem Jego Królewskiej władzy, — tej władzy odwiecznej, „która nie będzie odjęta i Królestwa, które się nie skazi". Zarząd Akcji **Katolickiej** w Lubawie.

Z Pomorza.

Rozpoczęcie bojkotu antyżydowskiego. Bezczelni „obiwatele" z pejsami.

Działdowo. Wzorem większości miast polskich i Działdowo obudziło się z letargu i rozpoczęło bojkot antyżydowski. Poraz pierwszy **wystawiono przed sklepami żydowskimi w rynku pikiety.** Młodzież działdowska rozdawała wchodzącym i wychodzącym ze sklepów żydowskich ulotki antyżydowskie oraz namawiała do bojkotu. Widząc to miejscowe **żydostwo**, kilkakrotnie interweniowało w policji. Policja po stwierdzeniu gwałtów na miejscu w zasadzie akcji nie przeszkadzała.

Największe zdenerwowanie, jak nam doniesiono, okazywała żydowica Bukofzer, żona obywatela niemieckiego, tuczącego się w Polsce za pieniądze chrześcijańskie, a którego wspólnik Sally Gütkind mieszka stale w Gdańsku. Bezczelna żydowica wyrażała się, że mają tysiące, które mogą łożyć na kontrbojkot. Widać z tego — jak Zyd ten się w Polsce zbogacił. Fakt ten podajemy do wiadomości władzom skarbowym.

W innym wypadku żyd Lajpcygier, widząc, że młodzi zaczęli pikietować, zaczął ich kokietować, bo starał się ich za 3 zł przekupić. Jak widać żydów nic nie odstrasza, używają różnych podstępów. Zaobserwowaliśmy, że mamy w mieście jeszcze dużo żydofilów, postaramy się ich wkrótce scharakteryzować. Udowodnimy panu dziedzicowi, wieśniaczce, urzędnikowi i robociarzowi, że u żyda kupować nie potrzebują i czynić z własnych dzieci niewolników żydowskich. Zajmiemy się także kupcami, którzy, nie wiadomo z jakich powodów, do akcji nie przystąpili lub jej należycie nie popierają. Narazie zbieramy dowody, bo przecież każdy początek jest ciężki i wymaga wszechstronnego zorientowania się. W każdym bądź razie kroczy Działdowo ku zwycięstwu!

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe Miasto. Proszę wszystkich członków Katol. Stow. Ludowego oddział Nowe Miasto o stawienie się jak najliczniejsze w niedzielę, dnia 31. X. 37. na pochód Chrystusa Króla, jak i na akademię. J. Morenc, prezes.

Tow. św. Józefa.

Nowe Miasto. Upraszam wszystkich druhów o stawienie się w niedzielę do uroczystego pochodu Chrystusa-Króla. Zbiórka — plac św. Tomasza o godz. 10.

Marcinkowski, wiceprezes.

Żydowska firma.

Jak nas informują ze sfer kupieckich, fabryka czekolady i cukierków „Branka" jest firmą żydowską we Lwowie. Otóż zwracamy p.p. kupcom uwagę na to doniesienie i w wypadku, gdyby okazało się, prawdziwym, należy się odpowiednio do tej firmy ustosunkować. Reklamę „Branki" często widzieć można w oknach wystawowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28 1/2; frank francuski 17.85; frank szwajcarski 121.45 funt szterling 26.21; marka niemiecka 117.00; korona czeska 18.51; szyling austriacki 99.00; gulden gdański 99.80.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W środę wieczorem po krótkich, a ciężkich cierpieniach, Bóg Najwyższy powołał do grona swoich aniołków, naszego najukochańszego i nieodżałowanego najmłodszego synka oraz brata, wnuczka, bratanka i siostrzeńca, w czwartej wiośnie życia

ś. p.

Stanisława Lendziona

O powyższym zawiadamia Krewnych i Znajomych w głębokim żalu pogrążona

Rodzina.

Nowe Miasto Lub., dnia 27 października 1937.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 października 1937 r. o godz. 9 tej przed południem z domu żałoby.

Do akt. Nr. Km. 598 1937.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Działdowie** zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 2 listopada 1937 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rajmunda Stodolskiego w Gródkach składających się z **1 samochodu ciężarowego, 1 pługa**, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 25. 10. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Paweł Stodolny.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na Święto Chrystusa-Króla.

EWANGELIA,

napisana u św. Jana, rozdz. XXVIII w. 33—37.

Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czyli-ć insi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: A zażem ja jest żyd? Naród twój i najwyżsi kapłani podali mi cię; cóżeś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata: gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdyby się bili słudzy moi, żebym nie był wydan żydom: lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

Na święto Chrystusa Króla.

Wiele się nacierpieli Izraelici od Filistynów. Ile to już razy ich wypędzali, ale oni napadali znowu, niszczyli i rabowali, co tylko mogli, mężczyzn zabijali, a kobiety uprowadzali w niewolę. Cały naród żył w strachu nieustannym. Nie odważali się nawet odbudowywać zrujnowanych miast i wiosek i zasiewać na nowo pól stratowanych. Stracili odwagę, bo na ich czele stał stary sędzia Samuel, który nie mógł podołać w walkach z nieprzyjacielem. On lubił spokój. A synowie nie szli drogami bogobojnego ojca.

Wtedy przystąpili przedstawiciele umęczonego ludu do Samuela i rzekli: „Daj nam króla“. Samuel nie chciał z początku zadość uczynić ich życzeniom, bo wedle jego mniemania tylko Bóg sam powinien być królem, który uwolni lud z rąk nieprzyjaciół jego.

Położenie świata teraźniejszego jest do pewnego stopnia podobne do uciemiężenia Izraelitów. Nędza narodów wzrosła bezmiernie. Zewsząd słychać skargi i utyskiwania. Wszędzie panuje bieda i niedostatek. Ojcowie rodzin zaledwie mogą zarabiać na chleb codzienny dla siebie i dla swej rodziny. Wielu szuka na próżno pracy i musi się zadowolić skąpą zapomogą, zaledwie wystarczającą, aby rodzinę od śmierci głodowej zachować. Brak mieszkań doprowadza ludzi do rozpaczy. Wszędzie panuje niezadowolenie. Biedni i stan średni muszą wiele znosić. Pieniądze wpływają przeważnie do rąk jednostek, które nie dzielą się nimi z nędzarzami. W sercach ludzi biednych rodzi się nienawiść przeciw zamożnym, którzy zdają się mieć serce z kamienia dla płaczającej ich nędzy.

Z tego świata nieprawości, nędzy i zgryzot, z tego błota chuci i nierządu bije głos do nieba ludzi dobrze myślących: „Daj nam króla!“

Ojciec św., z natchnienia Bożego, spełnił te prośby i wskazał nam Chrystusa, mówiąc „Oto jest Król wasz! Idźcie za Nim, słuchajcie Go, a wtedy nastanie w państwach waszych, w sercach waszych pokój i szczęście!“

Tylko bowiem Chrystus może i powinien być naszym Królem. Ale też jego prawa powinniśmy zachowywać, Jego wolę pełnić. One wskażą człowiekowi drogę do szczęścia — do nieba. A przede wszystkim powinniśmy zachowywać Jego główne przykazanie: „Nowe przykazanie daję wam: kochajcie się nawzajem. Jak Ja was kochałem, tak i wy powinniście kochać się wzajemnie. Po tym was poznają, żeście uczniami Moimi, gdy nawzajem kochać się będziecie“.

O, gdyby na świecie wszyscy kierowali się uczuciem miłości — jak pięknie byłoby na ziemi! Możemy sądzić o tym, gdy przypatrzymy się życiu pierwszych chrześcijan, którzy żyli w duchu Jezusa Chrystusa. Wszyscy byli jednym sercem i jedną duszą, nikt nie cierpiał niedostatku, każdy oddawał biedniejszym, co mu zbywało. Żyli z sobą, jak bracia i siostry.

Niestety, świat dzisiejszy odwrócił się zupełnie od przykazania miłości, ludzie stali się jeden dla drugich wrogami, każdy stara się wyzyskać bliźniego, nic go nie obchodzi złamane szczęście brata lub siostry, byle samemu było dobrze. Gdyby przykazanie Chrystusowe miłości było zachowywane na świecie — kwestia socjalna byłaby rozwiązana.

Meksykańscy oprawcy pojmali dwóch młodzieńców, którzy rozpowszechniali pisma katolickie i kazali im wołać: „Niech żyje Calles!“ Jeden z nich młody chłopiec zawołał: „Niech żyje Chrystus król“ Żołnierze odcięli mu uszy, a gdy nie przestawał wołać; „Niech żyje Chrystus Król“, wyrwali mu język. Jego towarzysz pochwycił go w objęcia — żołnierze nie mogli go oderwać i zabili obu. Ale ostatnie ich słowa były: „Niech żyje Chrystus Król!“.

To jest wierność prawdziwego chrześcijanina, wierność dla Chrystusa Króla. Taka winna być wierność nasza —.

W Wiecznym pokoju.

Nad mogił rzędem jasne światła płoną,
Aż łuną biją pod niebios sklepienie;
Lecz nie tą łuną pożarów czerwoną,
Przy której płyną krwi i łez strumienie —
Ale tym blaskiem łagodnych odcieni
Rzęsistych świateł pośród nocy cieni,
Z promieńmi smutku nad grobów krzyżami
Skrapianych łzami.
Tam spoczywają — te uśmiechy życia,
Dzieci - aniołki, wydarte z powicia;
I ci, co strudzeni brzemieniem —
Inni, do życia rwący się z pragnieniem —
Drudzy, zdmuchnięci, jak wiatrem pochodnia —
I ci, dla których gwiazda ich przewodnia
Błysnęła smugą meteoru cudną,
Jak szczęście złudną...
Gdy na sen wieczny zamknęli powieki,
Ziemia dłań swoje otworzyła łono —
Przez które idąc w kraj obcy, daleki,
Widzą te światy, o których mówiono,
Że je na ziemi zasługuje dusza,
Gdy się pokorą i miłością wzrusza —
Kiedy się godzi przed najwyższą Wolą
Z życia niedolą.
Dziś groby, krzyże — w wieńce, kwiaty strojne,
Światło jarzące blaskiem opromienia!
Śpijcie umarli! jeśli życie znojne
Na ziemi chwili nie dało wytchnienia.
Niech wam sen wieczny da odpoczywanie —
Śpijcie spokojnie, błogo, nieprzerwanie!
Tam już ból żaden serca wam nie targa —
Ani was zbudzi ziemskich cierpień skarga —
Ni żal, ni łkanie rozpaczy was wzruszy,
Tylko modlitwa o spokój dla duszy...
Śpijcie — po trudach, po tym Bożym znoju
W wiecznym pokoju!...

Uroczystość Wszystkich Świętych.

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza, rozdz. V. wiersz 1—13.

W on czas, widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego, a otworzywszy usta swe, nauczał ich mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiędą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

Dzień zaduszny.

EWANGELIA,

napisana u św. Jana, w rozdz. V. w. 25—29.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, żeć idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem, jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał Synowi, aby miał żywot sam w sobie; dał mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym. Nie dziwujcież się temu, boć przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. I wnijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

Wspólnie z Kościołem wysławiamy i czcimy w dniu Wszystkich Świętych cnoty, zwycięstwa, triumf i wieczną szczęśliwość dusz świętych w niebie, — wielbimy Boga w Jego Świętych — rozważamy i podziwiamy wzniosłe przykłady, które nam daje ich stałe, nieugięte współdziałanie z łaską Bożą — staramy się w ten dzień ożywić nasze wspólnictwo z tymi przyjaciółmi Bożymi, którzy tyle wyjednać nam mogą u tronu Bożego — wzywamy ich o pomoc i wstawianie się za nami; osobliwie prosimy o to naszych patronów, patronów parafji i kraju, by nam dopomogli walczyć ze złem, tak jak oni walczyli, zachować wiarę i wytrwać w dobrem aż do końca, jak oni wytrwali.

Zanim jednak przebrzmią radosne dzwony ku czci Wszystkich Świętych, zanim słońce zajdzie i mrok zapadnie — smętny głos dzwonów wzywa żywych na groby, — rozpoczynają się już zaduszki. Niezliczone tłumy śpieszą więc na cmentarze na groby, kryjące śmiertelne szczątki drogich nam osób i płynie cichy szept modlitwy: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!!“

Jak myśl nasza ku zmarłym biegnie również ku nam z zaświatów wspomnienie — węzeł łączący nas mimo grobu, który nas rozdzielił. I my bowiem w sercu nosimy zarodek śmierci. „Świat oceanem, życie huraganem, tyś łódką bliską rozbicia“ pisze Słowacki. Zdanie to odzwierciadla znikomość życia ludzkiego, niepewność jutra. Memento mori! A jeśli tak jest, cóż może być niezbędniejszego, jak starać się o to, by śmierć nie zastała nas nieprzygotowanych.

W dzień zaduszny co roku staje przed nami ta wielka, a pouczająca prawda o zmartwychwstaniu ciał i pomocy duszom w czyśću. Kościół — ta wychowawczyni nasza — w dniu tym przypomina wiernym piękny obowiązek wobec dusz czyśćcowych, obowiązek przede wszystkim modlitwy. Modlitwa bowiem za zmarłych jest najlepszym probierzem miłości bliźniego, a najpiękniejszą formą wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa, najszlachetniejszym zapewnieniem sobie nieba. Prośmy Wszechmocnego nietylko za tych, co nam dobrze czynili, ale i za tych, których złości nie pamiętamy, a za których może nikt się nie modli. Zaiste, takie dusze najwięcej pomocy potrzebują.



Flaga narodowców hiszpańskich powiewa na coraz nowych terenach w Asturii. W oddali w dolinie pasą się stada owiec.



W mieście Wusung w pobliżu Szanghaju bomby japońskie zniszczyły uniwersytet niemiecko — chiński. W pobliżu ruin tego gmachu Japończycy rozłożyli się obozem.

Chleb dla Polaków.

W Krynicy potrzebny jest skład żelaza, bławatów, farby i materiałów szklarskich, naczynia kuchenne szkła i porcelany, materiały budowlane. Od 1 maja 1938 r. będą do wynajęcia odpowiednie lokale składowe.

W Białej-Podlaskiej do dobrze prosperującego składu bławatów potrzebny jest wspólnik z kapitałem 10 tys. zł. na utworzenie oddziału dla konfekcji męskiej i damskiej.

W Opacznie potrzebna jest hurtownia spożywczo-kolonialna, poza tym potrzebni są: zegarmistrz złotnik, cholewkarz, skład skór i przyborów szewskich. Jest również do nabycia skład żelaza. Odpowiednie lokale są natychmiast do wynajęcia.

W Łucku do składu artykułów technicznych i budowlanych potrzebny jest wspólnik z kapitałem 10 tys. zł.

W Bolechowie, woj. stanisławowskie, potrzebny jest skład bławatów, żelaza, wstążek, nici, galanterii, skór i przyborów szewskich, mąki, zboża, nawozów sztucznych, materiałów elektrycznych, krawiec, malarz, szklarz i lakiernik.

W Piaskach woj. lubelskie potrzebni są: rymarz, lekarz, wspólnik do otworzenia mleczarni z gotówką 10 tys. zł, skład skór, skład materiałów budowlanych i opałowych, fabryka lemoniady i rozlewnia piwa, fabryka zabawek i guzików oraz garbarnia.

W Baranowiczach jest do nabycia koncesja o powierzchni 2.500 m. kw., położona w centrum miasta przy rynku.

W mieście woj. krakowskiego 12 tys. mieszk., potrzebny od zaraz zegarmistrz. Niema chrześcijańskiej konkurencji, dla obrotu potrzeba 3 tys. zł gotówki. Lokal wolny przy Rynku, 25 zł mies.

W mieście Małopolski poszukuje się źródła zbytu dla wielkiej ilości owoców. Sprawa pilna.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Wydziału Gospodarczego Stron. Nar. w Poznaniu przy ul. św. Marcina 65, m. 9, codz. od godz. 10—14.



W Bułgarii otwarto nową linię kolejową. Lokomotywę pierwszego pociągu prowadził osobiście król Borys.

Misjonarz Polak porwany przez bandytów w Chinach.

Wobec braku wszelkich wiadomości panuje w Szanghaju silne zaniepokojenie o los misjonarzy katolickich, schwytanych przez bandytów 9 października w pobliżu Czengczingfu w prow. Hopei. Wśród misjonarzy tych znajduje się jakoby również jeden Polak. Porwanie nastąpiło nazajutrz po zajęciu Czengtingfu przez wojska japońskie.

Wielka kradzież w skarbcu katedry w Salzburgu.

Policja austrjacka wykryła wielką aferę kradzieży drogocennych sprzętów kościelnych w słynnej katedrze salzburskiej.

Przeprowadzona kontrola skarbca wykazała brak drogocennego krzyża z XV-go wieku, dwóch lichtarzy ołtarzowych i brak wielu sprzętów liturgicznych, pochodzących z XIII-go, XV-go i XVIII-go wieku.

W kradzież wmieszany jest 80 letni służący kościoła, Reindl. Policja aresztowała nadto inne osoby.

Włamanie do sądu okręg. w Chorzowie. — Skradziono 12 tys. zł i 2 tys. w walorach.

Chorzów. Ostat. nocy nieznani sprawcy włamali się do gmachu sądu okręgowego w Chorzowie, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 12.000 zł oraz papiery wartościowe wartości 2.000 zł.

Policja wdrożyła pościg. celem ujęcia sprawców.

Pijane świnie rozszarpały kobietę.

W pewnej wsi rumuńskiej świnie dostały szału pod wpływem spożytych większych ilości odpadków od fabrykacji wina, a zawierających alkohol. Swinie rzuciły się na 64 letnią gospodynię, która pragnęła je rozpędzić i rozszarpały ją. Nadbiegli na pomoc ludzie zastali już tylko resztki zwłok, gdyż świnie pożarły nieszczęśliwą.



Grecki następca tronu ks. Paweł zaręczył się z księżniczką niemiecką Fryderyką Brunświcką; są ze sobą spokrewnieni.

Lekarz operował przez pomyłkę innego pacjenta.

W Novi Sad w Jugosławii wszczęto dochodzenie przeciwko chirurgowi dr Jakowlewiczowi za popełnienie tragicznego błędu. Dr Jakowlewicz, mając dokonać zabiegu chirurgicznego, omylił się co do osoby pacjenta i dokonał operacji jamy brzusznej u chorego cierpiącego na inną chorobę. W toku operacji chirurg spostrzegł swą omyłkę i natychmiast zamknął ranę, bandażując chorego, po czym pośpiesznie rozpoczął operować właściwego chorego, lecz niestety interwencja była spóźniona i chory zmarł.



Do miasta japońskiego Jokosuka przywieziono urny z prochami poległych marynarzy japońskich. Krewni zmarłych składają ofiary na stole. Z lewej marynarze z urnami w ręku.

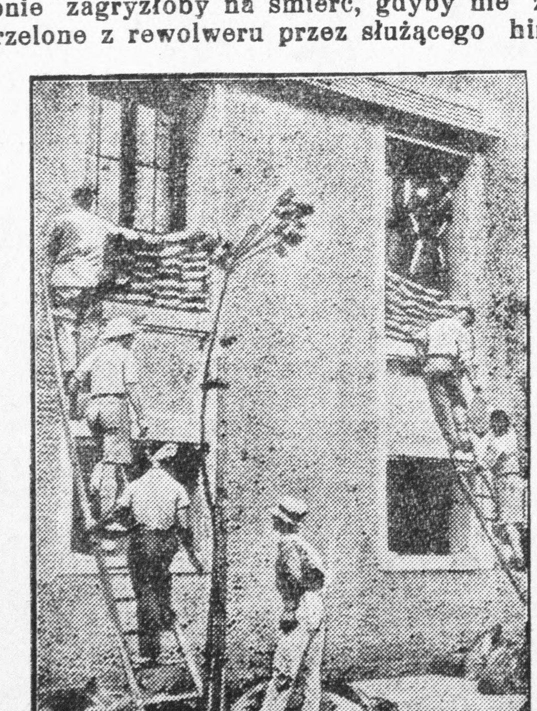
Zemsta wybitej małpy Odgryzła chłopcu nos i ucho.

Bombaj. W Indiach wydarzył się niezwykły wypadek zemsty małpy, którą 12 letni chłopiec wybił za to, iż porwała mu z talerza jedzenie.

Małpa ta, należąca do gatunku dosyć pospolitych i łatwo oswajających się rezusów, po karze, jaka ją spotkała, znikła z domu i nie pokazywała się przez dwa tygodnie.

Zjawiła się zupełnie nieoczekiwanie, skacząc przez otwarte okno i rzuciła się na chłopca z taką wściekłością, że po chwili już leżał na ziemi uśpiony, z odgryzionym nosem i oberwanym uchem.

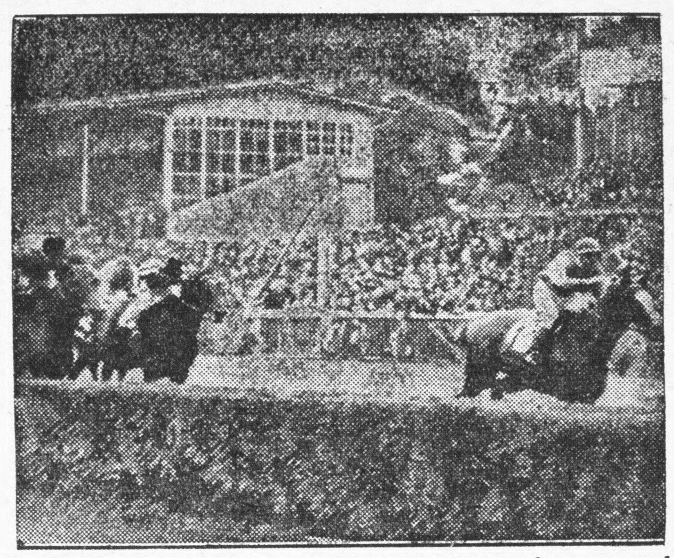
Ojciec chłopca, który nadbiegł na jego krzyk, przybył w chwili, gdy mściwe, a rozwścieczone stworzenie wpiło się w szyję chłopca, którego nie chybnie zagryzłoby na śmierć, gdyby nie zostało zastrzelone z rewolweru przez służącego hindusa..



Domy europejskie w Szanghaju zabezpiecza się workami z piaskiem

Przyprawiła swego męża o ślepotę i kalectwo

Policja w Düsseldorf wykryła straszną zbrodnię, popełnioną przez żonę robotnika z Manheim. Chcąc pozbyć się swego męża, domieszała mu do potrawy z ryby pewnej trującej substancji, która wywołała u niego objawy paraliżu nóg i zupełną ślepotę. Lekarza nie mogli ustalić przyczyn tej choroby. Opierając się na tym fakcie, występna kobieta wniosła podanie do sądu o rozwód, powołując się na to, że mąż jej obciążony jest jakąś dziedziczną chorobą. Dla silniejszego uwypuklenia zjawisk tej rzekomej choroby, kobieta ponownie dosypała mężowi tej samej trucizny, która jednak tym razem była zbyt silnie dozowana, tak, że lekarze mogli wykryć obecność trującej substancji w wydzielinach nieszczęsnego chorego. Kobieta w krzyżowym ogniu śledztwa przyznała się w końcu do wszystkiego. Sąd orzekł rozwód, a występną żonę zamknięto w więzieniu.



Wielki wyścig o nagrodę Berlina w wysokości 100 tys marek wygrał koń francuski „Corrida".

Pies przyczyną katastrofy samolotowej

W Casablance wpadł pies na pole startu lotniska i zagrodził pewnemu franc. drogę samolowi, który zamierzał się wznieść. Pilot samolotu, chcąc psa uratować wspiął się przedwcześnie z maszyną w górę, a ponieważ początkowa szybkość do startu była za mała, maszyna się wywróciła i spadła na ziemię. Z rozbitego samolotu wydobyto 3 pasażerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Zginął inżynier, ratując zasypanych górników.

Katowice. We wtorek, 26 bm., rano na kopalni „Wujek" w Brynowie pod Katowicami wydarzył się bardzo silny wstrząs podziemny. Wstrząs był tak silny, że dał się odczuć w Katowicach.

Spowodował on na głębokości 540 m w kopalni „Wujek" oberwanie się zwałów węgla, które przysypały 3 pracujących tam górników. — Libera, Jarka i Wójcika.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, którą kierował inż. Jaśkiewicz. Po dwugodzinnej akcji zdołano odkopać wszystkich 3 górników żywych, jednak z dość poważnymi ranami.

W toku akcji ratunkowej nastąpił drugi silny wstrząs na tym samym filarze i w chwili, kiedy wydobywano na powierzchnię ostatniego z zasypanych górników, zasypały zwały węgla inż. Jaśkiewicza i sztygara Nowaka. Rozpoczęto ponownie akcję ratunkową i zdołano wydobyć inż. Jaśkiewicza ciężko rannego z poważną raną na głowie. Sztygar Nowak wyszedł cało. Inż. Jaśkiewicz w kilka chwil po tym zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Trzech rannych górników przewieziono do szpitala.

Delikatny.

— Kochanie — pyta młoda małżonka — czy zupa wydaje ci się naprawdę zbyt słona?

— Nie, dziecinko, to nie, ale być może zamało zupy przypadło na tę odrobinę soli.

Trudny prezent.

— Co chcesz na imieniny — pyta wujaszek sześcioletniego Jasia.

— Jeżeli wujek łaskaw, to prosiłbym o trujące gazy dla moich ołowianych żołnierzy.

Jak słońce.

— Jak ci się podoba narzeczona Felka?

— Jak słońce!

— ??

— Wcale nie można na nią patrzeć.

Nad morzem.

— Mężusiu, nie kąp się zaraz po obiedzie, bo zachorujesz.

— Przecież, to dziś piątek i jadłem same ryby.

Uprzejmy dłużnik.

— Czas już, abyś pan zapłacił rachunek! Ja dłużej nie mogę latać taki kawał drogi.

— Uspokój się pan. Za tydzień przenoszę się w pańskie sąsiedztwo, będzie pan miał bliżej!

Na raty.

— Słyszałem, że państwo kupili nową jadalkę... Ileż to ona kosztowała?

— Kosztowała? Jeszcze zawsze kosztuje!

Całe sprzysiężenie.

Ktoś przeglądając kodeks karny, westchnął:

— Jak tu żyć? Kilka tysięcy paragrafów przeciwko jednemu człowiekowi.

Agitacja niemiecka przeciw polskim nabożeństwom na Śląsku Opolskim.

„W niedzielę, 24 bm., księża katoliccy zawiadomili ze wszystkich ambon z upoważnienia kurii biskupiej we Wrocławiu, że w najbliższym czasie na całym Śląsku Opolskim rozpocznie się akcja za usunięciem polskich nabożeństw z kościołów katolickich na Śląsku Opolskim.

W związku z tą zapowiedzią rozpoczęła się po wsiach agitacja, prowadzona przez nauczycieli oraz członków organizacyj SS. i SA. za zbieraniem podpisów na podaniach, w których podpisane osoby domagają się usunięcia polskich nabożeństw z katolickich kościołów na Śląsku Opolskim. Wszystkim opornym agitatorzy grożą represjami, a więc podwyższeniem podatków, odebraniem rent inwalidzkich, wydaleniem z pracy itp. Nacisk na mieszkańców po wsiach jest wszędzie bardzo silny. Polskim nabożeństwom w kościołach katolickich na Śląsku Opolskim grozi tragiczna zagłada. Należy nadmienić, że starsze pokolenie, mieszkające po wsiach Śląska Opolskiego, nabożeństw niemieckich zupełnie nie rozumie.

Okólnik kieleckiej A. K. w sprawie żydowskiej.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej opracował program prac i wskazań. O kwestii żydowskiej pisze się w „okólniku" diecezjalnym, iż Polska myśli dziś o tym, jak się zabezpieczyć przeciwko Żydom. „Życzymy Żydom własnej ojczyzny w Palestynie czy na Madagaskarze" — głosi dalej okólnik — „...ale nie pozwolimy się krzywdzić i dlatego pomożemy im chętnie, ażeby się jak najprędzej wynieśli z Polski".

Dalej czytamy: Tymczasem musimy pomyśleć, abyśmy nie potrzebowali ani żydowskiej roboty, ani żydowskiego towaru. Wszyscy musimy obejść się bez Żydów, wszyscy: tak samo każdy ksiądz, jak i każdy parafianin, tak samo inteligent, jak i robotnik i rolnik".

W końcu okólnik zwraca uwagę na wyłączne popieranie Polaków i zaleca zarządom A. K., by na każdym zebraniu przypominały „bolesną sprawę żydowską".

Żydzi uciekają z Gdańska.

Agitacja przeciw żydom w Gdańsku przybiera na sile. Po ostatnich rozruchach, w których zniszczono prawie wszystkie składy żydowskie i poturbowano wielu żydów, młodzież hitlerowska napastuje żydów w sposób nawet brutalny. Wywołuje to niepokój wśród ludności żydowskiej. Kilku zamożnych żydów wyniosło się z wolnego miasta, wywożąc z sobą kapitały. Milioner Jegłom przeniósł firmę „Gdański Handel Zamorski" do Londynu. Inni wyprowadzają się również na zachód, likwidując swoje przedsiębiorstwa.

Zgon miljonera bydgoskiego bekoniarza

Nagłą śmiercią zmarł jeden z najbogatszych bekoniarzy w Polsce, miljoner Żyd, Oskar Robinson właściciel fabryki bekonów „Eksport-Bacon w Nakle, która posiadała oddziały w Złoczowie i Warszawie. Robinson chorował od dłuższego czasu na anginę serca i wyjechał do Wiednia, celem zasięgnięcia porady lekarza. W hotelu zmarł na udar serca. Przybył on przed 10-ma laty do Bydgoszczy jako zupełnie ubogi człowiek. Robinson był również odznaczony krzyżem zasługi.

„Włoska", a w rzeczywistości żydowska Spółka Akcyjna.

Jak bardzo żydostwo omotało nas swoimi mackami pijawczymi, wypijając z naszego społeczeństwa wszelką jego krwawicę, dowodzi tego ogromny kartel ubezpieczeniowy, który pochłania miliony złotych polskich i bogaci pasorzytów żydowskich i ich pachołków masońskich. Są to żydowskie towarzystwa ubezpieczeń. Taką instytucją jest np. szumnie brzmiąca „Włoska Spółka Akcyjna".

Kierownictwo tej spółki znajduje się w ręku międzynarodowego żydostwa. Firmą tą kieruje żyd austriacki Wiener Wiktor(!), żyd włoski Sambri Reneto, żyd włoski Ugo Rosetti, żyd Finkelkraut Stefan(!), żyd Spiegel Kazimierz(!), żyd Bochner Natan, żyd Felde Leon(!) (prawdopodobnie Leiba). — Celem upiększenia tych wszystkich Wiktorków, Renettów i Leibów dobrano sobie do spółki jako reprezentanta na nasz polski kraj znanego masona, byłego ministra Augusta Zaleskiego.

Naprawdę, — dobrane towarzystwo i bardzo piękny zarząd w mieście stołecznym w Warszawie? A na prowincji nie jest ani o jotę lepsze. Sprawami tych żydowskich instytucyj żydowskich ubezpieczeniowych zajmiemy się jeszcze w następnych numerach.

Nadużycia burmistrza.

Kraków. Do Jaworzna przybył z Krakowa sędzia śledczy dr Resdorff, który po zapoznaniu się ze sprawą nakazał wydał nakaz aresztowania burmistrza Franciszka Racka, który pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia ponad 20 tysięcy zł.

Dróżnik uratował życie sześciu osobom.

Gdynia. W stronę Kartuz jechał z Gdyni samochód Trawickiego, który wskutek słabego działania reflektorów auta nie zauważył spuszczonej zapory na przejeździe kolejowym w Orłowie. Siłą rozpędu złamał pierwszą zaporę i zatrzymał się w środku przejazdu, kilka sekund przed pociągiem pośpiesznym od strony Sopot.

Katastrofie zderzenia pociągu z autem zapobiegł dróżnik kolejowy, który wybiegł naprzeciw i stanąwszy na środku, sygnałami, dawanymi przy pomocy latarki, zatrzymał pociąg dosłownie w ostatniej chwili. Po zepchnięciu auta z toru, pociąg ruszył w dalszą drogę. Pasażerowie auta w liczbie 6 osób, cudem prawie uniknęli śmierci dzięki przytomności umysłu kolejarza.

Sprowadzamy futer za 30 milionów rocznie.

Import skór futrzanych do Polski kosztuje nas corocznie bardzo wiele. Np. od stycznia do września br. za futra „odpłynęło" z Polski 27.630 tys. zł., więc o blisko 3 miln zł. więcej, niż w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. ub.

Czas położyć tamę tego rodzaju importowi. Skórki zwierząt krajowych też są nie do pogardzenia a i tak zagraniczne skórki doskonale są podrabiane.

Koncert na instrumentach ze szkła.

W Jenie w Niemczech odbył się niezwykły koncert, w którym po raz pierwszy posługiwano się instrumentami ze szkła, specjalnie wyrabianego w zakładach Zeissa. Dźwięk tych instrumentów jest niezwykle delikatny. Szczególne zainteresowanie muzyków wzbudził instrument podobny do fanfary, nazwany „hyalaphonem". Instrument ten zbudowano z idealnie dobranych rurek szklanych.

Niezwykły ten koncert zgromadził wybitnych artystów z całych Niemiec.

Porozumienie w Komitecie Nieinterwencji.

Sowiety przeciwnikiem porozumienia.

Londyn. Wczorajsze posiedzenie Komitetu Nieinterwencji trwało 5 godzin, uwieńczone zostało jednak rezultatem lepszym, niż się ogólnie spodziewano, mianowicie przyjęciem nowego projektu rezolucji w sprawie wojny w Hiszpanii. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek.

Uchwalona rezolucja przewiduje częściowe wycofanie ochotników z Hiszpanii i przyznanie obu walczącym stronom praw państw, prowadzących wojnę oraz ustala nowe formy kontroli granic hiszpańskich. Za rezolucją opowiedziały się wszystkie państwa, za wyjątkiem Sowietów, których delegat głosował przeciwko rezolucji, ponieważ Sowiety nie godzą się na przyznanie praw państwa, prowadzącego wojnę, rządowi gen. Franco.

Parowiec z uchodźcami hiszpańskimi wyleciał w powietrze.

St. Jean de Luz. U wybrzeży kantabryjskich wyleciał w powietrze parowiec, na którego pokładzie znajdowali się milicjanci, usiłujący dostać się do brzegów Francji. Przyczyną katastrofy był wybuch kotłów nadmiernie opalonych przez załogę dla zwiększenia szybkości. Kontrtorpedowiec brytyjski „Fearless" zabrał około 50 rozbitków, wśród których jest 7 rannych i przewiózł ich do St. Jean de Luz.

Na przedmieściach Madrytu powiewają białe flagi.

Burgos. Kwatera główna gen. Franco informuje, że w ciągu wtorku większa liczba osób przeszła na stronę powstańców na poszczególnych odcinkach frontu madryckiego.

Obserwatorzy na liniach powstańczych donoszą, że na licznych domach przedmieść Madrytu jak i w samym mieście, powiewają białe flagi oraz kilka czerwono-żółtych flag powstańczych.

Bunt Arabów przeciw Francji.

We francuskich posiadłościach kolonialnych trwają od kilku dni poważne zaburzenia, wywołane przez żywioły tubylcze nacjonalistyczne. We wszystkich większych miastach Marokka doszło do krwawych starć między ludnością, a policją.

Uśmierzenie zamieszek polecono oddziałom Legii Cudzoziemskiej, które mają współdziałać z policją.

Agitacja nacjonalistów w Maroku jest ściśle związana z ruchem panislamskim, rozwijającym się na całej przestrzeni od Indyj przez Syrię, Egipt, Tunis i Algier aż do Maroka.

Francuzi podejrzewają, że agitacja nacjonalistów w Maroku jest podsycana przez pewne państwa europejskie, którym zależeć ma na tym, aby Francja utrzymywała w Afryce Północnej poważne ilości wojska.

Ciekawy spór o wygraną na loterji.

Z Brukseli donoszą o niezwykłej przygodzie znanego belgijskiego aktora, Franmara, który został zaangażowany do odegrania roli komicznej podczas propagandowego przedstawienia loterji klasowej.

Rola jego polegała na tym, że jako dręczony losem pechowiec miał otrzymać w upominku los, na który padła główna wygrana. Tymczasem na los, który loterja klasowa dała Franmarowi na ten wieczór, padła istotnie główna wygrana. Uszczęśliwiony Franmar zaprosił kolegów na przyjęcie z okazji nieoczekiwanego szczęścia.

Dyrekcja loterji zażądała zwrotu losu, objaśniając, że był to tylko wypożyczony rekwizyt teatralny. Franmar odmówił jednak wydania losu i zdecydował się na proces z dyrekcją loterji.

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 10

(Ciąg dalszy.)

Był pewnym, że romans ten nie pozostawi na nim głębszego wrażenia, jak owe przygody jego podróży, a wspomnienia których błąkały mu się ledwie w pamięci.

Mylił się. Weszła doń, jak do pustego domu. Spotykał ją na każdym skręcie swych myśli. Widział ją, jak w dniu ostatnim, kiedy zastał ją samą i gotową do wyjścia, całą różową: osóbkę z włosami nastroszonymi i błyszczącymi w świetle, z twarzą uśmiechniętą, z paluszkami, poruszanymi jak marjonetki. Stawała pomiędzy nim a całym światem.

Dziwił się, usiłował się bronić. Zaniepokojony, a porwany jej urokiem, starał się ją niekiedy odpędzić od siebie. Daremnie.

Przy tenisie, chociaż w grze tej wykazał wiele zdolności, był niemożliwy, grał gorzej nawet od szwagra Vandoys'a. Pomyśleć, że ona pracuje tam, za tymi ścianami, skąd dochodził głuchy warkot motorów. Stawała się dlań stopniowo racją bytu, a przecież pośród tych pięciuset robotników była tylko maluśkim kółkiem maszyny, głową pochyloną wśród tylu innych wzdłuż stołów, narzędziem do nakładania farb na przedmioty fajansowe...

Mógł ją conajwyżej spostrzec w przelocie, mijając okna, dziedziniec lub może przy wyjściu i złożyć jej ledwie ukłon banalny, podczas gdy dusił się od próśb, od wyznań...

A gdyby tak przejść się po pracowniach?... A potem cóż? Zamieniliby cztery słowa o stanie jej ręki, pośród niechętnych i złośliwych spojrzeń jej koleżanek? Ach, raczej wcale jej nie widzieć!

Gdy wuj Courtemer potrzebował jakiegoś dziennika zapomnianego w czytelni, zerwał się i oświadczył się z gotowością pójścia po to pismo. Kto wie, może spotka ją po drodze?

Z pismem w ręku wracał zwolna przez dziedziniec fabryczny z sercem ciężkim i bijącym gwałtownie.

Może, spostrzegłszy go, że przechodzi, dopomoże ona wypadkowi, może wyjdzie ze swojej pracowni? Wszak była tak dobrą, tak ludzką za ostatnim widzeniem... Ale na próżno się opóźniał. Nie spotkał jej.

Unikał nawet sam na sam z matką tych rozmów, których tak łaknął zazwyczaj. Cierpiał, że nie mógł ulżyć sobie przy niej, hamowany rodzajem synowskiej skromności i w obawie jej zganienia.

Minął dzień martwy. Całymi godzinami wyglądał oknem, wychodzącym na Sekwanę. Długie smugi po statkach parowych, czółna, tańczące po wodzie kajaki, ochrypłe gwizdki szkuciarzy, gwar na wybrzeżu, przypominało mu porty w których stawał. Jakie to dawne...

Potem przyszła niedziela, kiedy to tłum, odziany odświętnie, snuje się po przez ulice o zamkniętych witrynach sklepów, mogąc tytułem jednej rozrywki, gapić się tylko na podobnych sobie. Grube chmury, zapowiadające burzę, zwieszały się na dachy. Leon, sam w domu, czytał.

Nagle rozległ się głos dzwonka. Jednocześnie prawie służąca — gadatliwa wdowa, od lat dziewięciu w służbie u pani Breau — przyniosła małe pudło i list, związane razem. Szybko rozdarł kopertę, rozgorączkowany tą nadzieją, jaką się bierze za przeczucie. Odczytał jednym rzutem oka:

„Szanowny Panie!

„Pragnąc podziękować za skuteczne zabiegi Pańskie, ciocia i ja obmyśliłyśmy posłać Szanownemu Panu trochę kwiatów. Matka Szanownego Pana będzie mogła umieścić je w wazonie lub użyć je do stroju.

„Piszę do Szanownego Pana sama, ażeby dać dowód, że dzięki Pańskim zabiegom rękę mam zupełnie wygojoną.

„Załączam wraz z ciocią ukłony i wyrazy poważania.

Janina Collet".

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOMUNIKATY P. T. R.

Jakim warunkom powinny odpowiadać mieszkania służbowe pracowników rolnych i leśnych?

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie, regulujące sprawę urządzenia mieszkań służbowych pracowników rolnych i leśnych. Aczkolwiek rozporządzenie to wchodzi w życie dopiero w dniu 1 kwietnia 1938 r., to jednakże Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, podając już teraz najważniejsze jego postanowienia, doradza zainteresowanym pracodawcom rolnym, aby do poczynienia zmian koniecznych zawczasu się przygotowali.

Mieszkania dla pracowników rolnych i leśnych, mieszkających wraz z rodziną, powinny składać się co najmniej z jednej izby i komory o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 25 m² i jeżeli nie ma kuchni oddzielnej, to w mieszkaniu powinien być piec kuchenny.

W izbach mieszkalnych podłogi powinny być drewniane, całe i szczelne. Sciany wewnątrz winny być wytynkowane lub przynajmniej dokładnie uszczelnione i co roku bielone wapnem lub malowane. Dachy muszą być całe i szczelne. Piece należy co roku przed 1 listopada doprowadzić do porządku. Okna w mieszkaniach, w których mieszka się w ciągu zimy muszą być podwójne.

Mieszkania powinny mieć ponadto urządzenia, zapewniające wodę zdatną do picia i do potrzeb gospodarczych, ustępy należycie zbudowane w liczbie co najmniej jednego na 15 mieszkańców, odpowiednie miejsca na śmietniki i gnojowiska oraz odpowiednie pomieszczenie dla celów gospodarczych, a co najmniej piwnicę i chlewik.

Wykroczenia przeciwko omawianym przepisom podlegają karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 3000 zł lub jednej z tych kar. Wszelkie bliższe szczegóły i wyjaśnienia odnośnie powyższego rozporządzenia znajdą zainteresowani rolnicy w najbliższym Biuletynie PTR.

W sprawie zasad zwalniania koni od poboru i próbnego poboru do wojska.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uzgodniło z Ministerstwem Spraw Wojskowych zasady zwalniania koni od poboru i próbnego poboru wojska.

Pod zaświadczeniami, uznanymi przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., a wymienionymi w pkt. 1 i 2 art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 8 listopada 1927 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych (Dz. U. R. P. nr. 98 poz. 859 z 1927 r.) rozumieć należy:

1. świadectwa uznania wydane na ogiery w myśl ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 284) z wyłączeniem ogierów nie zaliczonych do kategorii I, II i III;

2. zaświadczenia związków hodowców koni przy izbach rolniczych, stwierdzające, że klacz wpisana jest do rejestru hodowlanego związku oraz posiada świadectwo o wpisaniu do księgi stadnej;

3. świadectwa o wpisaniu ogierów i klaczy do:

a) „polskiej księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej”,

b) „polskiej księgi stadnej koni arabskich czystej krwi”,

c) „polskiej księgi stadnej koni anglo-arabskich czystej krwi“.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 30. X. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Słuch. dla dzieci „O Janku, co psom szył buty”. 16.15 Fantazje na tematy znanych pieśni 17.00 Jak Król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał Kanał Ogińskiego” — odczyt. 17.15 Od Aten do Bayreuth — II cz. Monteverdi. 18.15 Koncert. 18 35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Raz — to mało — najładniejsze melodie z października. 21.45 Po amerykańsku — skecz. 22.00 Koncert popularny.

Niedziela, 31. X. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.03 Poranek symf ze Lwowa. 13.10 „Bajecznie kolorowe” — fragm. z noweli Sewera. 13.30 Tr. z Bydgoszczy. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Artyści jugosłowiańscy. 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona. 17.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. Małej Ork. R. R. 18.00 „Dzień Oszczędności :” przemówienie Prezesa Centr. Komitetu Oszczędn. R. P. dr. H. Grubera oraz hymn oszczędnościowy. 18.35 Słuch. pt. „Samarytanin spod Solferino”. 19.35 „Słynni wirtuozi” — III Audycja. 21.15 „Komers na poddaszu” — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Koncert. 22.35 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 1 XI. 8.00 Audycja poranna 9.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Płyty. 12.03 Poranek muzyczny z Wilna. 13.10 „Jermoła“ opow. Kraszewskiego. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Koncert ork. wojsk. 17.00 Co ludzkość zawdzięcza Kochowi — odczyt. 17.15 Muzyka. 18.10 Płyty. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: Co myślimy o książce Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń”. 20.05 Koncert solistów. 21.00 Kult zmarłych w 5 ciu częściach świata — audycja słowno-muzyczna. 22.05 Koncert symf. w wyk. ork. PR.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 30 X. 11.40, 13.00, 23.00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 16.45 Tr. z otwarcia Wystawy Radiowej z Bydgoszczy. 18.15 Tr. ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 11. X.I 8.30 „Od wsi do miasta”, a) Płyty, b) Podmiejskie gospodarstwa rolne — dialog. 8.50, 19.35 22.35 23.00 Płyty. 13.00 Przegląd teatralny. 13.30 Muzyka ze studia Rozgłośni Pomorskiej na wystawie radiowej w Bydgoszczy. 15.45 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 19.55 Muzyka na dwa fortepiany (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 1 XI. 8.30, 10.30, 23.00 Płyty. 13.00 Przegląd teatralny. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25 Koncert. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 26. 10. 1937 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 80
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	26— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	104—112
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96—102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	90— 94
Maciory i późne kastraty	80— 90
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 78
Tuczone mięsiste	60— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	40— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 50

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 27. 10.	Bydgoszcz, 26. 10.
Żyto nowe	22.00— 22.25	23.00— 23.25
Pszenica	26.75— 27.25	28.75— 29.25
Jęczmień	22.00— 22.25	20.25— 20.50
Owies	21.00— 21.25	21.25— 22.50
Siemie lniane	49.00— 52.00	47.00— 50.00
Rzepak zimowy	58.00— 60.00	56.00— 58.00
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Mak niebieski	77.00— 80.00	75.00— 80 00
Gorczyca	38.00— 40.00	36.00— 39.00
Groch Viktoria	24.50— 26.00	23.00— 25.00
Groch Folgera	23.50— 25.50	23.00— 25.00
Mąka żytnia 65 proc.	29.25— 30.25	33.25— 33.75
Mąka pszenna 65 proc.	40.25— 40.75	43.00— 44.50
Otręby żytnie	15.25— 16.00	15.50— 16.25
Otręby pszenne grube	16.00— 16.25	16.50— 17.00
Otręby jęczmienne	15.75— 16.75	16.25— 16.75